

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Górczanowska
Sędziowie:	SSA Wojciech Kościołek SSA Sławomir Jamróg (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 20 kwietnia 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa I. P.

przeciwko B. P.

o rozwiązanie umowy i zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 1 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 914/15

oddala apelację.

SSA Wojciech Kościołek SSA Barbara Górczanowska SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 1528/16

UZASADNIENIE

Powód I. P. wniósł o rozwiązanie umowy o dożywocie zawartej w formie aktu notarialnego w dniu 3 kwietnia 2000 r. (rep. A nr (...)) w części dotyczącej przeniesienia własności działki nr (...) o pow. 30a 72 m² i zabudowanej działki nr (...) o pow. 1 ha 5 m² położonych w miejscowości C., gmina S. i nakazanie pozwanej B. P. złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia na powoda własności nieruchomości położonej w miejscowości C. składającej się z obydwu w/w działek z powodu nie wywiązywania się z warunków określonych w umowie o dożywocie i darowizny z powodu rażącej niewdzięczności oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania. Na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2016 r. powód wniósł o rozwiązanie umów z dnia 3 kwietnia 2000 r.

Uzasadniając swoje żądanie powód zarzucił pozwanej będącej jego córką, iż nie realizuje obowiązków wskazanych w umowie darowizny i o dożywocie z dnia 3 kwietnia 2000 r. Powód podniósł, iż pozwana zachowuje się względem niego agresywnie do tego stopnia, że pewnego razu doskoczyła do niego z nożem i powiedziała, że go wykończy. Pozwana miała również użyć wobec powoda sformułowania „dla niego tylko stajnia albo K.”. Powód określił, iż po śmierci żony nie ma życia z pozwaną. Musi sobie sam ugotować i uprać, a pozwana w ogóle się nim nie interesuje. W ocenie powoda w niniejszej sprawie zachodzi zatem wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 1 k.c. uzasadniający rozwiązanie umowy dożywocia, skoro pozwana nie dostarcza powodowi wyżywienia, ubrania, światła, opału, a także nie zapewnia żadnej pomocy i zachowuje się wobec niego agresywnie.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko pozwana określiła, iż wbrew twierdzeniom powoda wywiązuje się z warunków zawartej umowy tj. dostarczenia powodowi wyżywienia, ubrania i mieszkania, a ponadto pokrywa wszystkie koszty związane z utrzymaniem domu (płaci za energię elektryczną, opał na zimę, śmieci, podatek od nieruchomości i ubezpieczenie budynków). Pozwana zaprzeczyła jakoby znęcała się nad ojcem i zamykała mu jedzenie. Potwierdziła, iż w domu stron miały miejsce liczne interwencje policji spowodowane one jednak były niewłaściwym zachowaniem powoda, który ją bił, łapał za włosy i szarpał. Pozwana przyznała także, iż faktycznie podczas awantury powiedziała o K., ale związane było to z tym, że ojciec groził jej wyrzuceniem z domu i zabiciem. Pozwana wskazała, że stosunki z ojcem pogorszyły się po śmierci matki w lipcu 2012 r.

Wyrokiem z dnia 1 czerwca 2016 r. sygn. akt I C 914/15 Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo, odstępując od obciążenia powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Podstawą tego rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia:

Umową z dnia 3 kwietnia 2000 r. zawartą w formie aktu notarialnego przed notariuszem J. K. w Kancelarii (...) w S. (Rep. A nr (...)) powód I. P. podarował swojej córce B. P. niezabudowaną działkę rolną oznaczoną w ewidencji nr (...) o pow. 30 a 72 m⁽²⁾ położoną w C.. Tym samym aktem objęta była umowa, mocą której powód oraz jego żona H. P. przenieśli na pozwaną – stanowiącą przedmiot ich małżeńskiej wspólności ustawowej – własność zabudowanej działki rolno-budowlanej nr (...) o pow. 1 ha 5m⁽²⁾, położonej w C. za ich dożywotnie utrzymanie. Pozwana zobowiązała się przyjąć zbywców jako domowników, dostarczać im wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić im odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie sprawić im własnym kosztem pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. W przedmiotowej umowie, pozwana zgodnie z wolą zbywców ustanowiła na ich rzecz, w ramach dożywocia, prawo nieodpłatnego, dożywotniego użytkowania połowy domu mieszkalnego wraz z przynależnościami według wyboru uprawnionych. Zgodnie z aktualną treścią księgi wieczystej nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy dla K. pozwana jest właścicielką nieruchomości położonej w miejscowości C. składającej się z działek ewidencyjnych nr (...).

Przed zawarciem umowy we wspólnym gospodarstwie domowym, obejmującym m. in. dom jednorodzinny (10 kondygnacyjny, 3-pokojowy) i zabudowania gospodarcze, pozostawali: powód, jego żona oraz ich dzieci w tym pozwana. W późniejszym czasie rodzeństwo pozwanej wyprowadziło się i w gospodarstwie pozostali jedynie rodzice pozwanej (dożywotnicy) oraz pozwana. W momencie zawierania opisanej wyżej umowy z dnia 3 kwietnia 2000 r. wzajemne relacje pomiędzy powodem, a pozwaną były poprawne. Gdy H. P. żyła, to w zasadzie na niej spoczywał obowiązek prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Żona powoda, a matka pozwanej, zmarła w dniu 31 lipca 2012 r. Stosunki pomiędzy stronami popsuły się po śmierci H. P.. Od momentu śmierci H. P. powód zamieszkuje w jednym pokoju, pozwana w drugim, a trzeci pozostaje pusty (korzystała z niego wcześniej H. P.). Strony korzystają ze wspólnej kuchni i łazienki. Powódka od dłuższego czasu pozostawała skonfliktowana także z pozostałym rodzeństwem.

Po śmierci żony powód starał się samodzielnie zaspokajać bieżące potrzeby życia codziennego: robi zakupy, gotuje, pierze i sprząta, przy czym w tej ostatniej czynności pomaga mu jedna z jego córek – C. G.. Pomimo skonfliktowania

z ojcem pozwana podejmuje próby sprzątanía, czy gotowania dla powoda, ale ten nie pozwala jej wchodzić do zajmowanej przez niego części domu oraz odmawia on również przyjmowania od pozwanej innych świadczeń, które zgodnie z zawartą umową stara się ona wypełniać. Pozwana nie ma nic przeciwko temu, aby powód korzystał z zakupionej przez nią żywności i przygotowywanych posiłków, jak również nie widzi żadnych przeszkód w dokonywaniu dla niego zakupów leków. Pozwana na prośbę powoda kupiła mu kartę do telefonu, pożyczyła pieniądze przed ślubem wnuka. Pozwana pokrywa także wszystkie koszty związane z utrzymaniem domu – płaci za energię elektryczną, opał na zimę (węgiel), śmieci, podatek od nieruchomości i ubezpieczenie budynków. Pozwany ponosi jedynie opłaty za wodę (na poziomie 30 zł). Powód jest osobą starszą, schorowaną, od kilku lat ma wszczepiony rozrusznik serca. Pozwana pracuje jako krawcowa i musi codziennie dojeżdżać do miejsca pracy w K. (czas jej pracy trwa ok. 8-9 godzin), wychodzi z domu ok. 5 rano i wraca ok. 16:00. Dodatkowo pozwana hoduje drób oraz uprawia warzywa. Powód posiada środki wystarczające na własne utrzymanie.

Od momentu śmierci H. P. strony w zasadzie ze sobą nie rozmawiają, jednak dochodzi pomiędzy nimi do licznych sprzeczek, utarczek, a nawet sporadycznie do poważniejszych awantur. Obie strony mają trudny charakter i nie potrafią harmonijnie współistnieć oraz właściwie ze sobą rozmawiać. Do przedmiotowych nieporozumień dochodzi z różnych zarówno błahych jak i poważnych przyczyn (jak np. niesprzątanie śmieci, śmierć psa, rozliczenie kosztów pogrzebu matki) i nie rzadko ustalić, kto jest inicjatorem. W przeszłości zdarzało się, że powód bił pozwaną, jednak w większości przypadków scysje pomiędzy stronami miały charakter słowny i nie dochodziło podczas nich do rękoczynów. W trakcie jednej z awantur pozwana użyła wobec powoda sformułowania „dla ciebie stajnia albo K.”. Incydentalnie zdarzyło się, że powód zachowywał się wobec pozwanej agresywnie (miał w ręku taboret) i pozwana w obronie własnej chwyciła za nóż w zamiarze postraszenia go, aby przestał ją bić, ale nie było intencją pozwanej zranienie powoda. W związku z animozjami pomiędzy stronami dochodziło do licznych interwencji Policji, przy czym to głównie pozwana dokonywała stosownych zgłoszeń. W efekcie w dniu 26 października 2012r. (...) Policji w S. zainicjował procedurę (...) Karty w stosunku do powoda jako osoby, co do której istniało podejrzenie, że jest dotknięty przemocą w rodzinie oraz w stosunku do pozwanej jako osoby, co do której istniało podejrzenie, iż stosuje przemoc w rodzinie. Procedura (...)Karty została zakończona w dniu 18 stycznia 2013 r.

Sąd I instancji ustalił także, iż przed Sądem Rejonowym dla K.pod sygn. akt VI C 1673/13/S toczyło się już postępowanie z powództwa I. P. o rozwiązanie umowy o dożywocie i darowizny z dnia 3 kwietnia 2000 r. w części dotyczącej przeniesienia na pozwaną B. P. w/w działek. W toku owego postępowania powód powoływał się na te same okoliczności faktyczne i prawne co w niniejszej sprawie. Postępowanie we wskazanej sprawie zostało prawomocnie umorzone postanowieniem z dnia 15 września 2014 r. z uwagi na cofnięcie powództwa bez zrzeczenia się roszczenia. W oparciu o tak ukształtowany stan faktyczny Sąd I instancji uznał, iż analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż sytuacja, jaka zaistniała pomiędzy stronami nie może być zakwalifikowana jako wyjątkowy wypadek w rozumieniu art. 913 § 2 k.c. Sąd Okręgowy wskazał, iż wyjątkowość wypadku, o której mowa w art. 913 § 2 k.c. może manifestować się poprzez częste awantury, zwłaszcza połączone z naruszeniem nietykalności cielesnej, usuwaniem przemocą dożywotnika z domu, niszczeniem jego rzeczy, permanentnym poniżaniem jego godności osobistej lub całkowitym niewywiązywaniem się z obowiązków wobec dożywotnika, mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków by obowiązki te były wykonywane. Warunkiem koniecznym do rozwiązania umowy dożywocia jest wytworzenie między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności oraz określona „wyjątkowość sytuacji”. W tym zakresie Sąd I instancji przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego przedstawione w wyroku z dnia 9 kwietnia 1997 r. sygn. akt III CKN 50/97, zgodnie z którym cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c., jako "wyjątkowy", jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta, a nie samo negatywne nastawienie dożywotnika do kontrahenta. Odnosząc się do tak ukształtowanego kryterium wyjątkowości Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż zaistniały w niniejszej sprawie układ stosunków uwarunkowany głównie stanem emocjonalnym stron oraz nieumiejętnością rozwiązywania nawet drobnych konfliktów nie może zostać uznany za wyjątkowy w rozumieniu wskazanego przepisu. Sąd I instancji podkreślił, iż pozwana chce realizować zobowiązania wynikające z umowy, deklaruje pomoc i opiekę w chorobie oraz zakup leków ale powód nie chce korzystać z jej pomocy. Sąd wskazał również, iż stosunki pomiędzy stronami nie są aż tak złe jak opisuje to powód skoro

samemu powodowi zależy głównie na przeniesieniu prawa własności nieruchomości przy jednoczesnym akceptowaniu dalszego zamieszkiwania pozwanej w zajmowanym wspólnie domu. Sąd Okręgowy wskazał również, iż jednostkowe wydarzenia w postaci wyrażenia się pozwanej pod adresem ojca, iż „dla ciebie stajnia albo K.”, a także złapania za nóż podczas kłótni nie mogą być uznane za zdarzenia wyjątkowe uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia. Sąd wskazał, iż z okoliczności sprawy nie wynikało, aby pozwana rozmyślnie i z premedytacją (celem wyrządzenia krzywdy) naruszała nietykalność powoda, czy też go upokarzała, a przedmiotowa awantura była efektem kumulacji emocji obu stron. W rezultacie to pozwana wezwała Policję, a powód nie doznał żadnych urazów. Ponadto winą za wywołanie omawianego zdarzenia nie można obciążyć wyłącznie pozwanej, która w swej postawie (złapanie noża ze stołu) nie przejawiała świadomej i celowej agresji nakierowanej na uczynienie powodowi krzywdy, a działania we własnej obronie (o czym świadczy między innymi umorzenie postępowania w sprawie (...)). Sąd I instancji wziął także pod uwagę, iż przedmiotowa nieruchomość stanowi centrum życiowe pozwanej, która wiąże z nim swoje plany życiowe i zainwestowała w jej utrzymanie i remont swoje oszczędności i część bieżących dochodów. Sąd I instancji wskazał także, iż charakter stosunków pomiędzy stronami uwarunkowany w dużej mierze cechami charakterologicznymi mogłyby ewentualnie być oceniane na płaszczyźnie art. 913 § 1 k.c. jako podstawa zmiany uprawnień dożywotnika na rentę, jednakże z uwagi na stanowisko powoda, który obstawał przy żądaniu rozwiązania umowy kwestia zmiany uprawnień dożywotnika na rentę nie mogła być przedmiotem orzekania przez Sąd.

Odnosząc się do żądania zwrotnego przeniesienia własności wobec oświadczenia o odwołaniu darowizny Sąd I instancji zwrócił uwagę, iż art. 898 § 1 k.c. wymaga od darczyńcy przeprowadzenia dowodu pozwalającego na stwierdzenie, że obdarowany – oceniając rzecz rozsądnie – dopuścił się wobec niego nieodpowiednich zachowań, a dodatkowo, że mają one postać szczególną, kwalifikowaną, tzn. muszą być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące. Ta rozsądna ocena wymaga uwzględnienia wszelkich okoliczności, w jakich rażąca niewdzięczność w danym wypadku się objawia. Sąd I instancji wskazał, iż rażąca niewdzięczność różni się od pojęcia rażącego zachowania i występuje wtedy, gdy ten komu wdzięczność winna być okazywana zachowuje się nadal (także po dokonaniu darowizny) w sposób zasługujący na tę wdzięczność, natomiast darczyńca zachowujący się (rażąco) niewłaściwie względem obdarowanego nie może liczyć na jego bezwarunkową wdzięczność, która pozostaje zawsze w relacji do aktualnego zachowania się darczyńcy. Z uwagi na powyższe Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż zachowanie pozwanej nie może być uznane jako rażąca niewdzięczność względem darczyńcy. Sąd doszedł do przekonania, iż po śmierci H. P. między stronami z różnych powodów dochodzi do konfliktów, które są wywoływane przez obie strony. Podczas owych konfliktów strony zachowują się bardzo impulsywnie i nie potrafią zapanować nad swoimi emocjami, w trakcie konfliktów z obu stron dochodzi do stosowania agresji słownej i fizycznej. W związku z powyższym nie było w ocenie Sądu I instancji faktycznie uzasadnionych przyczyn do odwołania spornej darowizny w oparciu o określoną w pozwie podstawę, przy uwzględnieniu okoliczności, jakie mogły stanowić o jej zaistnieniu, na tle całego konfliktu rodzinnego, w tym wzajemnego podobnego w sposobie naruszania przez strony zasad postępowania wobec siebie. Ponadto Sąd I instancji uznał, iż powód powołał się w niniejszym postępowaniu na te same okoliczności co w sprawie zainicjowanej w sierpniu 2013 r. (sygn. akt VI C 1673/13/S), a co za tym idzie wskazywane przez powoda zachowania pozwanej, mające stanowić o jej rażącej niewdzięczności, nie pojawiły się więc dopiero w okresie jednego roku przed wszczęciem niniejszego postępowania, ale stanowiły kontynuację znanych powodowi wcześniejszych niewłaściwych zachowań córki. Nieskorzystanie przez powoda w okresie roku od dowiedzenia się o podstawie odwołania z prawa do odwołania darowizny czyniło złożone oświadczenie nieskutecznym zgodnie z treścią art. 899 § 3 k.c.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego poprzez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie naruszenie art. 913 k.c. oraz art. 898 § 1 k.c.,
2. błędną ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Okręgowy przez naruszenie art. 233 k.p.c.,
3. sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego,
4. nie wyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podnosząc wskazane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądania lub o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Uzasadniając swoje stanowisko powód wskazał, iż w niniejszej sprawie zachodzi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 913 § 1 k.c., albowiem pozwana nie realizuje obowiązków wskazanych w umowie i zachowuje się agresywnie wobec powoda. Powód podniósł, iż za wyjątkowością zaistniałej sytuacji świadczy krzywdzenie powoda przez pozwaną, jej agresja oraz zła wola w stosunku do powoda. Pozwany podniósł, iż Sąd Okręgowy błędnie ocenił, iż w sprawie nie zachodzi „wyjątkowy wypadek”, a interpretacja Sądu w tym zakresie jest dowolna i przekracza zasadę swobodnej oceny dowodów co skutkuje naruszeniem art. 233 k.p.c. W ocenie apelującego zaistniała pomiędzy stronami sytuacja nie pozwala wymagać od stron aby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności z uwagi na istnienie zaawansowanego i ostrego konfliktu. Powód wskazał, iż zgromadzone dowody przedstawiły agresję pozwanej w stosunku do powoda (doskoczenie do powoda z nożem). Z uwagi na powyższe w ocenie powoda istniały również podstawy do odwołania darowizny z uwagi na rażącą niewdzięczność pozwanej, a Sąd I instancji pominął zeznania powoda i nie uwzględnił tego, iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pokazał, że następuje krzywdzenie powoda przez pozwaną, jej agresję, złą wolę oraz negatywne nastawienie do powoda. Zdaniem powoda Sąd I instancji nie wziął także pod uwagę, iż pozwana nie wywiązuje się ze swych zobowiązań wynikających z umowy. Powód podniósł ostatecznie, iż pozwana nienawidzi go nie interesuje się jego stanem zdrowia oraz jego potrzebami i nie pomaga mu, a jest on osobą chorą po osiemdziesiątce.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych znajdujących uzasadnienie w zgromadzonym materiale dowodowym, które to ustalenia Sąd Apelacyjny w pełni podziela i uznając je za własne.

Nie jest zasadne przekonanie powoda o większej doniosłości dla rozstrzygnięcia jego zeznań, tym bardziej, że zeznania te wskazują, że sam powód nie widzi przeszkód do dalszego zamieszkiwania pozwanej w budynku na działce nr (...) o pow. 1 ha 5 m² a jego celem jest jedynie wzmocnienie własnej pozycji w domu poprzez „odzyskanie” tytułu własności. Zarzut naruszenia kryteriów zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c. można podnieść skutecznie jedynie wówczas gdy w apelacji strona wykaże, że postępowanie dowodowe przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte wadliwością w stopniu podważającym prawidłowość ustaleń faktycznych, bądź też, że Sąd poczynił ustalenia faktyczne nie wynikające z materiału dowodowego, bądź w sposób sprzeczny z istniejącym materiałem dowodowym. Zarzut ten może być również uzasadniony wnioskowaniem Sądu o okolicznościach faktycznych w sposób sprzeczny z zasadami logiki formalnej bądź z zasadami doświadczenia życiowego. Sąd Okręgowy jednak dysponując dwoma przeciwstawnymi (częściowo sprzecznymi) relacjami dokonał stron dokonał logicznej analizy materiału dowodowego zgodnej z wytycznymi wskazanymi w art. 233 k.p.c. Z ustaleń zas wynika, że najbardziej spektakularny wypadek „złapania za nóż” przez pozwaną był wynikiem niewłaściwych zachowań powoda a działania pozwanej nastąpiły w celu odstraszenia powoda, który zachowywał się wobec pozwanej agresywnie trzymając w rękach taboret. Jeżeli zaś połączyć to z ciągnięciem pozwanej za włosy i przewaga fizyczna powoda w stosunku do pozwanej to trudno przyjąć by istniała realna obawa powoda o swoje bezpieczeństwo fizyczne.

Niewątpliwie obie strony zachowują się wobec siebie niewłaściwie a punktem zwrotnym w pierwotnie dobrych relacjach stron była śmierć żony powoda, a matki pozwanej. Sąd I instancji nie negował zatem istnienia negatywnych zachowań pozwanej względem powoda podkreślał jednak, iż zachowania te występują w ramach trwającego wielopoziomowego konfliktu rodzinnego, w którym obie strony biorą aktywny udział. Agresja pozwanej ma jednak jedynie wymiar słowny a jej pobudkę stanowią także niewłaściwe zachowania powoda. Skarżący przede wszystkim jednak nie wykazał by pozwana uchylała się od obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Zaznaczyć należy, iż to właśnie z zeznań powoda wynikają ustalenia dotyczące kosztów utrzymania domu i ponoszenia przez powoda w tym zakresie jedynie kosztów opłat za wodę. Ponadto powód w swych zeznaniach sam podał, iż nie było takiej sytuacji, aby poprosił o coś pozwaną, a ona mu odmówiła. Z zeznań tych wynika, że nie chce on prosić pozwanej o nic dopóki sam sobie radzi. Mając powyższe na uwadze w ocenie Sądu Apelacyjnego argumenty skarżącego dotyczące wskazanych

wyżej okoliczności stanowią jedynie przejaw niezadowolenia powoda z zapadłego orzeczenia, nie odnoszą się jednak do rzeczywistych naruszeń w procesie interpretacji dowodów i ustalania stanu faktycznego przez Sąd I instancji.

Nie jest też zasadny zarzut naruszenia art. 913 § 2 k.c.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji w zakresie interpretacji powyższego przepisu. Przesłanką wystąpienia z żądaniem zamiany jest wytworzenie się między dożywotnikiem a zobowiązanym takich stosunków, że nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności, przy czym nie mają istotnego znaczenia przyczyny wytworzenia się złych stosunków między stronami, a tylko samo rzeczywiste ich powstanie, co formułuje art. 913 § 1 k.c. Znacznie większymi rygorami obwarowana została natomiast możliwość dalej idącej ingerencji w zawartą skutecznie umowę dożywocia w postaci rozwiązania tej umowy. Ustawodawca wymaga bowiem w takim przypadku, poza wystąpieniem okoliczności z art. 913 § 1 k.c., aby sytuacja między stronami miała charakter wyjątkowy. Zatem za uznaniem wypadku za wyjątkowy w rozumieniu wskazanego przepisu nie może przemawiać wyłącznie istnienie sytuacji, w której stan stosunków między stronami umowy dożywocia jest konflikt lecz sytuacja, w której nie można wymagać od stron, żeby pozostawały nadal w bezpośredniej ze sobą styczności (Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2016 r. sygn. akt V CSK 499/15). Ponadto musi być to sytuacja wyjątkowa. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że cechą wspólną wszystkich zdarzeń, które kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c. jako "wyjątkowy", jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie jego kontrahenta (Zob. między innymi wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2004 r. sygn. akt I CK 296/04, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 2000 r. sygn. akt II CKN 342/00 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1999 r. sygn. akt III CKN 324/98).

W tym zaś przypadku są powód uznaje, że strony nadal mogą pozostać w jednym domu, pozwana zresztą w tygodniu pracuje co wskazuje, że jej obecność w domu nie może być aż tak uciążliwa tym bardziej, że kiedy wraca, to strony w zasadzie ze sobą nie rozmawiają. Ponadto należy zauważyć, że pozwana jest współspadkobiercą H. P.. Powód nie jest więc legitymowany do rozwiązania umowy dożywocia w całości. Tak stan wręcz zakłada, dalszą styczność stron nawet w wypadku częściowego uwzględnienia żądania. Przed wszystkim jednak klótnie powstałe na tle korzystania z pomieszczeń wspólnych w dużej mierze także z zachowania powoda. Ocena czy w danej sytuacji wystąpił wyjątkowy wypadek pozostaje zatem integralnie związana z koniecznością analizy wszelkich okoliczności dotyczących powstałego pomiędzy stronami konfliktu, w tym jego genezy i zaangażowania stron w jego podtrzymywanie. Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż strony wzajemnie dopuszczały się negatywnych zachowań wobec siebie w ramach trwającego konfliktu rodzinnego. Podnoszone zaś przez powoda zdarzenia, w których miała udział pozwana miały charakter bardziej złożony. Z zeznań samego dożywotnika wynika wszak, iż powodem klótni i najprawdopodobniej także zarzewiem konfliktu pomiędzy stronami stało się nierozliczenie z córką zasiłku pogrzebowego po śmierci H. P.. Biorąc zaś pod uwagę, że zasiłek pogrzebowy przysługuje osobie, która pokryła koszty pogrzebu to rozdysponowanie tego zasiłku w inny sposób przez powoda mogło wywołać sprzeczny powanej. Ponadto dożywotnik przyznał, iż podczas klótni w kuchni to on pierwszy zastosował przemoc wobec pozwanej łapiąc ją dwukrotnie za włosy a więc pozwana mogła obawiać się o swoje bezpieczeństwo. Ostatecznie też sam pozwany potwierdzał, że pozwana nie uderzyła go. Z poczynionych ustaleń faktycznych wynika także, iż to dożywotnik we wcześniejszych okresach stosował przemoc wobec pozwanej. Powyższe okoliczności świadczą o tym, iż dożywotnik pozostaje aktywnym uczestnikiem konfliktu, a charakter dożywotnika i jego agresywne zachowania stanowią współczynnik prowadzący do jego eskalacji konfliktu. Pozwana wprawdzie również zachowywała się w sposób nieodpowiedni do dożywotnika i pochopnie wzywała Policję to jednak także w ocenie Sądu Apelacyjnego w sprawie brak jest okoliczności pozwalających na uznanie, iż konflikt rodzinny powstał z wyłącznej czy też nawet przeważającej winy pozwanej.

W ramach poczynionych ustaleń faktycznych brak jest również okoliczności przemawiających za uznaniem, iż pozwana nie realizuje obowiązków wynikających z umowy dożywocia. Pozwana pokrywa wszystkie koszty związane z utrzymaniem domu z wyłączeniem opłat za wodę zużywaną przez dożywotnika (ok. 30 zł), a także chce realizować zobowiązania wynikające z umowy, deklaruje pomoc i opiekę w chorobie oraz zakup lekarstw ale powód nie chce korzystać z jej pomocy. Dożywotnik sam nie chce pomocy a jest przy tym osobą sprawną nie wymagającą pomocy i opieki w bieżących sprawach życia codziennego. Nie sposób czynić zobowiązanej zarzutu, iż nie wykonuje w sposób

wystarczający swoich obowiązków wobec dożywotnika, w sytuacji, w której dożywotnik manifestuje niechęć do potencjalnej pomocy.

Zasadnie więc Sąd pierwszej instancji zwracał uwagę, że istniejący konflikt usprawiedliwiał raczej zmianę uprawnień dożywotnika na rentę w myśl art. 913 § 1 k.c., jednak brak takiego żądania uniemożliwiał rozstrzygnięcie w tym zakresie. Pomędzy wskazanymi żądaniami nie zachodzi bowiem stosunek zawierania się (Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r. sygn. akt III CSK 359/07).

Nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 898 § 1 k.c. choć wskazać trzeba, że zasadny jest zarzut apelującego, że upływ terminu rocznego nie ma znaczenia, w sytuacji utrzymywania się ciągłego stanu dalszych negatywnych zachowań po upływie terminu określonego w art. 899 § 3 k.c. liczonego od okoliczności podnoszonych w ramach postępowania toczącego się pod sygn. VI C 1673/13/S. Powód jednak nie wykazał wystąpienia zrealizowania przesłanki rażącej niewdzięczności pozwanej. Rażąca a więc kwalifikowana niewdzięczność to takie postępowanie obdarowanego, które polega na umyślnym zawinionym działaniu lub zaniechaniu, skierowanym przeciwko darczyńcy i które uznać należy, z punktu widzenia powszechnie obowiązujących zasad etycznych, za niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę, wykraczające poza zwykłe konflikty rodzinne. (por. także wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2010 r., sygn. II CSK 68/10 LEX nr 852539 , z dnia 5 października 2000 r., II CKN 280/00, LEX nr 52563 oraz z dnia 9 października 2014r. sygn. akt I CSK 556/13 nie publ.). Zachowania pozwanej polegające na niewłaściwym zwracaniu się do darczyńcy, a także dokonywaniu drobnych złośliwości i uczestniczeniu w kłótniach stanowią element charakterystyczny dla trwającego w rodzinie konfliktu częściowo spowodowanego przez powoda. Zachowania pozwanej nie noszą znamion rażących i nie zmieniają tej oceny zdarzenie, w którym pozwana podczas kłótni z ojcem złapała za nóż. Nie można wszak tracić z pola widzenia, że (jak już wskazano wyżej), pozwana działała w obronie przed darczyńcą, który wcześniej stosował wobec niej przemoc łapiąc za włosy, a ponadto miał w ręce taboret i zachowywał się, jakby miał ten przedmiot użyć jako niebezpieczne narzędzie. Pamiętać także należy, iż w toku całego zajścia pozwana nie uderzyła powoda, ani nie wyprowadziła w jego stronę żadnego ataku. Ponadto podniesienie noża skutecznie przerwało eskalację dalszych agresywnych zachowań, a w ostatecznym rozrachunku jedyną osobą, która ucierpiała w zajściu była sama pozwana, którą powód przy użyciu przemocy przytrzymał łapiąc za włosy. Z całokształtu zaistniałej sytuacji jednoznacznie wynika, iż zachowanie pozwanej miało charakter defensywny. Jakkolwiek pozwana jest osobą trudną we współżyciu o czym świadczy także brak kontaktu i konflikty z pozostałymi członkami rodziny, to jednak jej (częściowo umyślne) zachowanie nie wykracza poza zwykłe konflikty życiowe właściwe dla środowiska wiejskiego , jeżeli tylko jedno z rodzeństwa pozostało na nieruchomości rodziców i stało się beneficjentem darowizny tego majątku a dodatkowo daje odczuć darczyńcy kto jest obecnie właścicielem tego majątku. Utrata przez darczyńcę wcześniejszej roli osoby decydującej o sposobie zarządu pozwala na zrozumienie mechanizmu powstania wzajemnej niechęci stron, której źródło tkwi także w działaniu samego darczyńcy zmierzającego do zachowania wcześniejszych uprawnień właścicielskich. Należy bowiem uwzględnić cel działania powoda, które zeznał, że chce „pozbawić pozwaną kierowniczego stanowiska” przy sprowadzeniu pozwanej do sytuacji „najemcy”. Wskazuje to jasno, że obok kwestii finansowych to kwestie ambicjonalne dotyczące wykonywania uprawnień właścicielskich stanowią główne zarzewie konfliktu. Sąd Apelacyjny zauważa też , że w ostatnim okresie nie ujawniły się drastyczne przypadki słownej agresji pozwanej a wcześniejsze miały częściowe usprawiedliwienie w zachowaniu samego darczyńcy.

Brak wyrażania wdzięczności a nawet zwykła niewdzięczność nie uzasadnia odwołania darowizny. Przyjęcie darowizny rodzi po stronie obdarowanego obowiązek moralny wdzięczności (wyrok SN z dnia 13 października 2005 r., I CK 112/05 LEX nr 186998). Za niewłaściwą, krzywdzącą darczyńcę uznaje się także sytuację, w której darczyńca wymaga podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu stosownej pomocy w sprawach osobistych. W orzecznictwie wyrażany był pogląd, że jeżeli bliska więź pokrewieństwa wymaga podjęcia działań aktywnych, polegających zwłaszcza na zapewnieniu darczyńcy (osobie bliskiej) stosownej pomocy w jej sprawach osobistych, to zaniechanie takiego działania przez obdarowanego będzie rażącą niewdzięcznością (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2009 r. III CSK 307/08 LEX nr 492154). Jakkolwiek zachowanie B. P. nie mieści się w kategoriach wdzięczności jakiej zasadniczo należałoby wymagać od osoby obdarowanej , jednakże nie jest to

jeszcze rażąca niewdzięczność, skoro pozwana w ramach realizacji obowiązków wynikających z dożywocia zaspakaja jednocześnie podstawowe potrzeby mieszkaniowe darczyńcy i dodatkowo nie uchyla się od dalszej pomocy a to darczyńca nie chce z tej pomocy skorzystać. Nie jest też obojętna świadomość pozwanej , że powód korzysta także z pomocy drugiej z córek.

Z powyższych względów apelację jako niezasadną oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Wojciech Kościółek SSA Barbara Górczanowska SSA Sławomir Jamróg